

Alek-Kowalski, Tadeusz / Biernacki, Andrzej

Posiedzenie naukowe Zespołu Historii Metodologii

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/3, 657-661

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



materiału bibliograficznego. Wiadomo bowiem, jak bogata jest często literatura naukowa dla zagadnień XIX a tym bardziej XX w.

Doc. Z. Kolankowski podkreślił jednak celowość zachowania równowagi i właściwych proporcji jeśli chodzi o materiały problemowe i faktograficzne. Patrząc bowiem na książkę od strony odbiorcy pamiętać należy, że często będzie on szukał w niej pewnych i ścisłych informacji o faktach. Jego zdaniem zobowiązuje to do zwrócenia szczególnej uwagi na prace nad tomem bio-bibliograficznym.

Wysunięto nawet postulat aby w przyszłości, przy kolejnym, jednoczesnym już, wydaniu całości *Historii nauki polskiej* część bio-bibliograficzną skupić w jednym miejscu, na końcu dzieła.

Ważną także wydaje się, zgłoszona przez doc. Z. Kowalewskiego, propozycja ażeby niezależnie od materiałów, które wejdą do przygotowywanego dzieła — siłą rzeczy ograniczonego objętościowo — gromadzić szeroko materiały szczegółowe, dotyczące wszystkich dyscyplin naukowych. Materiały te można by publikować nawet przy pomocy małej poligrafii.

W wyniku dyskusji postanowiono przyspieszyć zakończenie prac nad zbieraniem materiałów szczegółowych dotyczących poszczególnych dyscyplin oraz przedyskutować na — zwołanym w najbliższym czasie — zebraniu posiadane już materiały o charakterze ogólnym.

Ryszard Torchalski

POSIEDZENIE NAUKOWE ZESPOŁU HISTORII METODOLOGII

Na posiedzeniu Zespołu Historii Metodologii, które odbyło się dnia 17 marca 1970 r. w Krakowie, pod przewodnictwem prof. Pawła Rybickiego, dr Zbigniew J. Bezwiński wygłosił referat *Koncepcja mechaniki społecznej Leona Winiarskiego*.

Na ogół znany jest fakt, że próby interpretacji mechanistycznych w odniesieniu do procesów i zjawisk społecznych występowały dość często w dziejach nauki. Zastosowanie analogii mechanistycznych dla wyjaśnienia charakteru i genezy życia społecznego występuje już u filozofów starożytnych (zwłaszcza począwszy od Demokryta). Najbardziej zaś rozwinięte formy tego rodzaju interpretacji znaleźć można w doktrynach społecznych, tworzonych przez niektórych myślicieli XVII w. Można się zgodzić z tezami referatu, że koncepcje mechanistyczne w teoriach społecznych bazowały na monistycznym ujęciu świata przyrody i zjawisk społecznych. Dodać należy jednak, że z tych podstaw ontologicznych płynęły częstokroć zbyt szerokie — a tym samym błędne — dyrektywy metodologiczne, zwłaszcza dla nauk społecznych. Koncepcje te zawierały elementy materializmu, a w każdym razie antypsychologizmu oraz postulowały traktowanie zjawisk w sposób dynamiczny i kwantytatywny, co świadczyło o predylekcji do uściślania wiedzy przy zastosowaniu ujęć matematycznych. W drugiej połowie XIX w. następuje pewnego rodzaju renesans koncepcji mechanistycznych w nauce o społeczeństwie. Ma to oczywisty związek z powstaniem i wykształceniem się socjologii jako odrębnej dyscypliny naukowej, dysponującej jednak kontrowersyjnymi metodami badawczymi. Równocześnie rozwój pewnych działów matematyki i próby ich zastosowań w teorii ekonomii stanowiły wyraźną wskazówkę dla socjologów, co do kierunku przejścia i nowego wykorzystania przez socjologię zarówno pojęć, jak też i metod matematycznych.

Referent przedstawił sylwetkę i poglądy Leona Winiarskiego, zastrzegając się zdecydowanie, że jego badania dotyczą jedynie wąskiego wycinka omawianej koncepcji, mianowicie głównie zastosowań matematyki na gruncie ekonomicznym, ale w sensie szerokim można tu mówić o zastosowaniach do ogólnych ujęć teorii społeczeństwa. Winiarski — przede wszystkim ekonomista, a przy tym filozof i socjo-

log, docent Uniwersytetu Genewskiego, stworzył koncepcję społecznej mechaniki pod wpływem teorii ekonomicznych L. Walrasa, W. S. Jevonsa, C. Mengera i innych, a także V. Pareta. Swoją koncepcję uważał za naukę tak ścisłą jak ekonomia polityczna i całkowicie oryginalną. Właśnie warunkiem uzyskania tej naukowej ścisłości ma być wyposażenie nowej dyscypliny w metody matematyczne. Rozważania teoretyczne oparł o ekonomię polityczną do stopnia, że często przechodził bezpośrednio na grunt tej nauki, nie licząc się zupełnie z faktami empirycznymi, chociaż równocześnie z lubością cytował najbardziej nowoczesne osiągnięcia naukowe, jako ilustrację niektórych wywodów. Zarys teorii socjologicznych zawarł Winiarski już w 1894 r. w szkicu na temat zastosowań metod matematycznych w dziedzinie ekonomii i socjologii. Jednakże wykład obszerny całej koncepcji został opublikowany dopiero w latach 1898—1900 w serii artykułów *Essais sur la mécanique sociale*. Podstawą istnienia zarówno kosmosu jak i społeczeństwa są przekształcenia energii. Człowieka traktuje się behawiorystycznie: uczucia i motywy np. posiadają 1) intensywność, 2) czas, 3) wzajemną porównywalność, można więc do ich badania stosować metody psychofizyczne. Wszechświat cały tak jak i społeczeństwo tworzą siły przyciągania, spistość oraz odpychania i wrogości, egoizmu i altruizmu, instynkty głodu i miłości. Cel każdej nauki: interpretacja zjawisk społecznych, w teorii Winiarskiego wywodzi się z przyjęcia za podstawę praw fizycznych, mianowicie głównie z dziedziny energetyki, termodynamiki i szeroko pojętego, a raczej niesłusznie rozszerzonego prawa grawitacji. Prawa te zostały dość dowolnie potraktowane i zastosowane dla uzasadnienia głównej koncepcji. Z ekonomii została przyjęta zasada mierzalności zjawisk społecznych. Punktem centralnym całej teorii jest zasada przekształcenia się energii, stanowiąca klucz do zrozumienia wszelkich problemów, które nasuwa rozwój społeczny. Umiejętne zastosowanie reguł przemiany może posłużyć do celowego kierowania rozwojem społecznym. Zadanie to ma rozwiązać również antropotechnika. Energia biologiczna ma swe równoważniki mechaniczne, wobec tego energią biologiczną kieruje motyw szczęścia i przyjemności. Jest to determinizm mechanistyczny, oparty o zasady ekonomii. Oddziaływanie sił współwyznaczalnych przebiega tak w kosmosie jak i w społeczeństwie w ramach przemian energetycznych. Jej aktywność wywołuje właśnie wszelkie zjawiska, uczucia, wartości. W ten sposób stosunki społeczne dadzą się wyrazić w języku matematyki, w oparciu o „maksymalnie hedonistyczne zasady”. Ten tok rozumowania prowadzi Winiarskiego do przyjęcia złota, jako wymiennika całej energii społecznej, tego wszystkiego co się dzieje w świecie uczuć ludzkich i w dziedzinie moralności. Stawia on tutaj wprawdzie postulat stosowania metody historycznej jako najbardziej przydatnej, jednakże sam jej nie stosuje, nie robi więc użytku z tej ważnej dyrektywy metodologicznej. Społeczeństwo to zespół molekuł kierowanych siłami i potrzebami. Powszechna równowaga społeczna „dąży do ustalenia się” w obrębie wzajemnych oddziaływań. Są one chwilowe, zmieniają się pod wpływem przyciągania czy odpychania. Te równowagi częściowe: prawne, moralne, religijne itp. mają wspólne źródło, wynikające z przemian energii społecznej. Zagadnienie rozwoju społecznego jest konsekwencją założeń podstawowych i metodologicznych. System społeczny jest w ciągłej interakcji sił łączących i rozdzielających, stymulujących przemiany energii kinetycznej i potencjalnej. Różnice społeczne wpływają z różnic ras (traktowanych jako grupy społeczne). System rozwoju społecznego jest rozumiany na gruncie dynamiki społecznej. Chęć pokierowania przemianami energii społecznej wiąże się z potrzebą najbardziej celowego, ekonomicznego i umiejętnego jej wydatkowania (odmiennie niż np. u L. Gumplowicza).

Sumując swoje wywody referent stwierdził, że poglądy Winiarskiego spotkały się z bardzo pozytywnym przyjęciem współczesnych. Działał on w Genewie i stąd jego teorie miały możliwość docierać do wielu ważnych ośrodków naukowych. W tym czasie powstają teorie Pareta oraz innych ekonomistów — na gruncie bardzo podobnym. Rodzą się koncepcje mechanistyczne, biologiczne i socjologiczne w Hiszpanii

i Rumunii. Koneksje koncepcji Winiarskiego z powstającym behawioryzmem są wyraźne. Metody jego stosowane były w sposób niekonsekwentny i niewłaściwy, bowiem postawił sobie za cel uzasadnienie swej mechaniki społecznej, opartej na materializmie mechanistycznym. Do zasadniczych braków należy niestosowanie metod statystycznych.

Krytyka poglądów Winiarskiego powinna uwzględnić nie tylko zarzuty stawiane wszystkim koncepcjom mechanistycznym (np. nadmierne uproszczenie, niedopuszczalne analogie, fałszywość założeń ontologicznych i metodologicznych, jałowość teoretyczną, zapoznanie specyfiki zjawiska społecznego itp.), ale również nieadekwatność przyjętych przez niego metod do badania zjawisk społecznych, co prowadziło do nonsensownej tezy o mierzalności wszelkich przemian energii, również społecznej — w złocie, jak też i reakcyjną społecznie treść całej jego doktryny.

W dyskusji okazało się, że najwięcej zainteresowania, ale również najwięcej zastrzeżeń i polemik wzbudził system społeczny w ujęciu Winiarskiego. Doc. I. Szumilewicz stwierdziła, że rola heurystyczna mechanicyzmu była ogromna. Koncepcje Winiarskiego wskazały również na możliwości współpracy matematyków i socjologów. Przyjęty model mechanistyczny doprowadził do redukcjonizmu, wywołując niekonsekwencje zwłaszcza w dziedzinie etyki, trudnej do rozpracowania na gruncie determinizmu mechanistycznego.

Doc. I. Stasiewicz doszukiwała się źródeł koncepcji Winiarskiego u teoretyków oświecenia. Większość dyskutantów zwróciła uwagę na sposób zastosowania matematyki i ekonomii przez Winiarskiego w jego modelu nauki i społeczeństwa (dr J. Rebeta, mgr H. Dutkiewicz).

Doc. T. Kowalik zauważył, że matematyzacja objęła wtedy także ekonomię. Winiarski przyjmował niezbyt postępowe i nie wszystkie postępowe koncepcje. Np. w zakresie ekonomii był on teoretykiem wyraźnie przedparetowskim. Nawiązywał do koncepcji, które umożliwiały mu stworzenie modelu idealnego. Dlatego postawił na antyempiryzm i wobec tego jego koncepcje były tak oderwane od rzeczywistości ekonomicznej i społecznej. Dla historyka myśli ekonomicznej duże znaczenie miałoby porównanie koncepcji Winiarskiego z innymi koncepcjami podobnego typu, zwłaszcza w dziedzinie ekonomii.

Doc. T. Alek-Kowalski podkreślił najpierw nasuwające się, poruszane już analogie terminologiczne i problematykę genezy systemu Winiarskiego. Sięga ona poprzez Comte'a i Spencera (fizyka społeczna, statyka, dynamika) być może nawet do Berkeley'a i jego mechanistycznej koncepcji etyki, opartej o teorie grawitacji Newtona. Wszyscy ci uczeni właściwie poszukują możliwości zbudowania jednolitej koncepcji, łączącej całościowo czynniki i siły fizyczne z psychicznymi. Następnie rozszerzając analogie w sposób nieuprawniony — przenoszą te postulaty na procesy fizyczne i społeczne. Przy tym jednak pierwszeństwo dawano modelom fizycznym, co prowadziło właśnie do mechanicyzmu w zakresie teorii społecznych. Ten niejako odwrót od psychologizmu, z punktu widzenia filozofii dostarczał pozornie argumentów na rzecz materializmu. Ale równocześnie zaprzepaszczał wyjaśnienia dialektyczne, rozwojowe (nie został nawet uwzględniony Hegel). Powstaje więc kwestia wsteczności koncepcji Winiarskiego.

Mgr M. Władyczanka również nie znajduje psychologizmu w omawianej koncepcji społeczeństwa. Jednak Winiarski to nie jest postać kończąca wiek XIX. Pewne elementy jego koncepcji są bardzo ważne i interesujące. Niektóre spotykane u niego pomysły rozwinął w formie finezyjnej Pareto, a inne znajdują się potem u Freuda.

Prof. P. Rybicki w podsumowaniu podkreślił celowość opracowania przedstawionego tematu przede wszystkim ze względu na słabą jego znajomość. W polskiej literaturze naukowej brak jest poświęconych mu opracowań, podczas gdy np. P. Sorokin traktuje Winiarskiego jako wybitną postać.

Odpowiadając dyskutantom referent przypomniał, że Winiarski był indywidualnością wszechstronną, błyskotliwą i płodną. Dlatego też trudno jednoznacznie i wyczerpująco przedstawić jego poglądy. Znał on marksizm, ale nic z niego nie zaczerpnął. Przejął natomiast najbardziej prymitywny materializm mechanistyczny (Vogta, Moleschotta i Büchnera), który uwzględniał tylko niewiele nowych koncepcji naukowych, nawiązując w zasadzie do wzorów siedemnastowiecznych, nieco tylko odświeżonych. Winiarski zbudował w swoim przekonaniu — system. System ten oparty na zasadach termodynamiki nie stanowił udanej socjologii, ani teorii ekonomii. Przyjmując wolną konkurencję wystąpił przeciw monopolom, dla tej samej przyczyny był przeciwny rewolucji. Winiarski nie przedstawiał również koncepcji futurologicznych.

Tadeusz Alek-Kowalski

*

19 maja 1970 r. w Krakowie, w tym samym Zespole, odbyła się druga część odczytu dr Z. J. Bezwińskiego poświęcona zagadnieniom *Energetyki i antropotechniki społecznej* Leona Winiarskiego. Po krótkim przypomnieniu tego, co przedstawił uprzednio, referent omówił tę część poglądów Winiarskiego, która go pozwala uznać za prekursora rozwijającej się dzisiaj socjotechniki.

Analogicznie do dwu form energii kosmicznej: potencjalnej i kinetycznej — Winiarski doszukuje się ich odpowiedników w strukturze psychicznej i w zachowaniach człowieka. Energii potencjalnej mają odpowiadać instynkty, kinetycznej — przejawy działalności. Zasadnicze instynkty — to głód i miłość, których fizykalnymi odpowiednikami są siły przyciągania i odpychania. Winiarski zdawał sobie sprawę, iż sublimacja uczuć i złożoność społecznych zjawisk mocno komplikuje mechaniczną prostotę jego koncepcji — jednakże puszcza mimochodem swoje własne twierdzenia, podobne do teorii, którą w opracowanej formie przedstawi niebawem Freud.

Zasadnicze tezy dotyczące energetystycznej — jak to nazywa referent — interpretacji zjawisk społecznych Winiarski usiłował przedstawić na przykładzie zjawisk [...] estetycznych. Sztuce wyznaczał on dużą rolę „antropotechniczną”, jednakże — tylko w systemach społecznych opartych na zasadzie wolnej konkurencji; w innych miałyby one raczej prowadzić do społecznej degeneracji!

Sam autor referatu — mimo niewątpliwej sympatii, dla Winiarskiego nie ma złudzeń, że traktuje temat interesujący jedynie z punktu widzenia historyka nauki; sam lojalnie wskazuje niekonsekwencje, uproszczenia, niejasności twierdzeń Winiarskiego, a kiedy indziej — zmarnowane pomysły lub niewykorzystane spostrzeżenia tego ruchliwego i wykształconego bardzo umysłu, który był nieraz na dobrej drodze do sformułowania poglądów wkrótce lub równocześnie ogłoszonych lepiej przez innych. Jednakże i w tej formie praca Z. J. Bezwińskiego wywołała ożywioną dyskusję.

Zabrali w niej głos bezmała wszyscy obecni: dr W. Rolbiecki, doc. I. Szumilewicz, mgr A. Biernacki, mgr M. Władyczanka, doc. I. Stasiewicz, mgr H. Dutkiewicz, dr Z. J. Bezwiński i mgr J. Klimowski. Wypowiedzi skoncentrowały się wokół zagajenia dr W. Rolbieckiego, który uważa, że mamy do czynienia w osobie Winiarskiego z osobą tylko pozornie interesującą, w rzeczywistości bowiem — z dziwnym teoretykiem, który dobrze znając marksizm, zawrócił na anachroniczne stanowiska mechanistyczne. Poparł go mgr H. Dutkiewicz, dr Z. J. Bezwiński i mgr J. Klimowski: z referatu nie wynika jakiegokolwiek szczególne a zwłaszcza świadome nowatorstwo Winiarskiego — był to raczej umysł „modny”, łatwo chwytający teorie i idee będące „w powietrzu”; co zaś do Freuda — analogie są raczej dalekie. Pozostali dyskutanci okazali historyczne zainteresowanie referatem o Winiarskim, którego w każdym razie warto przypomnieć.

Referent wyjaśnił, że mechanizm był dla Winiarskiego najprostszym sposobem sprowadzenia wszystkich jego przekonań do wspólnego mianownika; a właśnie o tym, że jedność wszechświata jest wrogiem naszego umysłu, Winiarski był przekonany całkowicie.

Prof. P. Rybicki jako przewodniczący podsumował dyskusję. Winiarski stanowczo się liczy w historii europejskiej socjologii, na swoje czasy liczy się wśród niewielu Polaków. Nawrót do koncepcji mechanistycznych był w czasach pozytywizmu dosyć dobrze zrozumiały i zupełnie wytłumaczalny: o wiele bardziej na przykład niż niektóre koncepcje neopozytywistów w trzecim lub czwartym dziesiątku XX stulecia.

Andrzej Biernacki

POSIEDZENIE NAUKOWE ZESPOŁU HISTORII NAUKI OKRESU ODRODZENIA

Dnia 10 marca 1970 r. odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem prof. H. Barycza zebranie Zespołu Historii Nauki Okresu Odrodzenia, na którym doc. L. Hajdukiewicz wygłosił referat *Stosunki kulturalne między Polską i Flandrią do końca XVII w. (Próba syntezy)*. Obfitość materiałowa referatu sprawiła, że autor przedstawił pierwszą jego część (do końca XVI w.), część druga zaś odłożona została do następnego zebrania Zespołu.

Referat dał przegląd najważniejszych kontaktów naukowych i literackich między Polską a Flandrią (Niderlandami Hiszpańskimi) od średniowiecza do końca XVII w. Ze względu na rozmiary tematu autor starał się nakreślić tylko główne linie rozwojowe w historii tych kontaktów, na szerszym tle skomplikowanych związków politycznych i gospodarczych między obydwoma krajami.

Wstępne uwagi autora dotyczyły roli i miejsca Niderlandów w geografii kontaktów intelektualnych Rzeczypospolitej z Zachodem, ukazując Flandrię w świetle opinii polskich XV—XVII w. oraz opinie flamandzkie (burgundzkie) o Polsce. Pierwsze zetknięcia z kulturą Flandrii przyniosła kolonizacja flamandzka i napływ duchowieństwa do Polski. W ślad za nimi przeszły do Polski pewne formy ustrojowe, wpływy i zapożyczenia literackie (widoczne np. w *Carmen Mauri*) oraz pierwsze ślady promieniowania artystycznego (szkoła mozańska). Na dziejach stosunków polsko-flamandzkich (burgundzkich) XIV—XV w. zaważyła negatywnie „kwestia krzyżacka”, stawiając Burgundię we wrogim Polsce i Litwie obozie. Sytuacja uległa zmianie dopiero po bitwie pod Grunwaldem, a rola Polski w XV w. w tranzytowym handlu Flandrii z Lewantem doprowadziła do zbliżenia również na polu związków umysłowych i artystycznych. Przejście Flandrii pod panowanie Habsburgów przyniosło dla Polski dalszy etap rozwoju powiązań kulturalnych, utorowanych poprzez kontakty dyplomatyczne. Pionierskie i zarazem ogromne zasługi położył w tym zakresie Jan Dantyszek, zawierając bliższą znajomość z całą elitą intelektualną ówczesnej Flandrii, budząc zainteresowanie dla spraw polskich i ułatwiając Flamantom drogę do Polski (np. Jakubowi van Campenowi). Śladami Dantyszka poszli następnymi polscy dyplomaci i podróżnicy Jan Ocieski, Krzysztof Konarski, Wojciech Kryski, Stanisław Hozjusz oraz Andrzej Frycz Modrzewski. Szczególną uwagę autor referatu poświęcił ukazaniu powiązań, polonofilsko nastawionej rodziny Uthovenów z Dantyskiem, Łaskim i Kochanowskim. Pod koniec XVI w. rozpoczęła się fala podróży młodzieży szlacheckiej na studia do Lowanium, co przyczyniło się do dalszego rozpowszechnienia w Polsce wiedzy o Flandrii i jej humanistycznej kulturze. W Polsce znane były twory flamandzkich humanistów, nie jedno zaś z dzieł humanistów polskich ukazywało się drukiem we Flandrii, głównie w Antwerpii w oficynie Krzysztofa Plantyny. Insurekcja siedmiu północnych prowincji przeciw absolutnym rzą-